

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-04.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 4 Grudnia 1937 r.

Nr. 333

### Szczodroblivy Św. Mikołaj

obdarzy w tym roku Wilno nie tylko ładnymi, ale i praktycznymi podarkami gwiazdkowymi. Pierwsze transporty tych podarków w postaci: bluzeczek wełnianych i jedwabnych, szlafroczków, kompletów wełnianych i jedwabnych, kompletów szlafroczków, narciarskich, torbek balowych i wicje innych podarków już nadeszły na ul. ZAMKOWĄ 9 do

POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZKA FRLICZKI**

Specjalny rabat gwiazdkowy!

## Reorganizacja armii brytyjskiej

### Nowi kierownicy. Nowe organy. Mechanizacja

LONDYN. 3.12. Ogłoszono zmiany na naczelnych stanowiskach armii brytyjskiej.

Sir Cyril Deverell, liczący 63 lata, marszałek polny i głównodowodzący szef sztabu imperialnego ustąpił. Zamiast niego mianowany został o 12 lat młodszy generał lord Gort, doniedawna płk. w armii brytyjskiej w Indiach, którego min. H. Belisha przed dwoma miesiącami dopiero powołał na stanowisko generalnego sekretarza ministerstwa wojny i przekonawszy się o jego zdolności i energii, podniósł odczasu, z pominięciem starszeństwa 20-tu generałów, do najwyższej w armii brytyjskiej godności — szefa sztabu imperialnego. Lord Gort, obejmując w wieku lat 51 stanowisko szefa sztabu imperialnego bije swym wiekiem wszystkie rekordy i jest najmłodszym generałem na tym stanowisku w dziejach armii brytyjskiej.

Ponadto min. H. Belisha wskrzesił skasowane od wielu lat stanowisko zastępcy szefa sztabu imperialnego i znów z pominięciem starszeństwa wielu innych powołał na to stanowisko płk. Sir Ronald Adama, liczącego 52 lata, a uchodzącego za jednego z najzdolniejszych mózgow armii brytyjskiej.

LONDYN. 3.12. Z brytyjskich kół wojskowych korespondent P. A. T. otrzymuje następujące wyjaśnienia w związku z zmianami, na naczelnym stanowiskach armii brytyjskiej. Zmiany te stanowią rezultat przygotowań, które trwały od czasu, gdy minister wojny Hoare Belisha powrócił z manewrów francuskich,

na których zapoznał się dokładnie ze stanem i organizacją armii francuskiej. Te doświadczenia przekonały ministra wojny, że niezbędne jest jak najszybsze dostosowanie armii brytyjskiej do tego postępu w mechanizacji wojska, jaki osiągnięty

został we Francji i w Niemczech. Plany ministra Belisha nie zostały tym jeszcze wyczerpane. Zamierza on w najbliższym czasie powołać do życia nowy organ doradczy, upodobniony do francuskiej najwyższej rady wojennej.

## Rzucono bombę w Szanghaju

### na oddziały wojsk japońskich

TOKIO. 3.12. Sprawa pobierania cła przez władze chińskie w Szanghaju nie została dotychczas uregulowana, ponieważ między Japonią i Chinami niema formalnego wypowiedzenia wojny — Japończycy nie mogą obłożyć sekwestrem dochodu z cła w porcie szanghajskim. Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył, że Japonia nie może pozwolić, aby dochody celne, pobierane przez władze chińskie były obracane na zakup broni i amunicji przez Chiny. W sprawie tej toczą się rokowania z władzami celnymi w Szanghaju, a rząd japoński uczulił w tej sprawie wyjątkiem na interpelacje ambasadora Anglii i St. Ziednoczonych.

#### ZAJŚCIE W SZANGHAJU

TOKIO. 3.12. Oficjalny komunikat japoński przedstawia w następujący sposób zajście w koncesji europejskiej Szanghaju:

Sztab japoński poinformował władze koncesji międzynarodowej i

francuskiej, że 3 b. m. przemaszerują ulicami oddziały japońskie dla uczczenia zwycięstwa nad wojskami chińskimi.

Około godz. 13.40 nieznanymi Chińczykami rzucono dwie bomby na wojska japońskie. Wybuch ranił trzech żołnierzy japońskich i jednego policjanta z japońskiej policji konsularnej. Sprawca zamachu został zabity przez policję miejską. Wojska japońskie otoczyły kordonem grupę domów, skąd rzucono bombę. Zandarmeria wojskowa przeszukuje domy.

#### POSTĘPY JAPONCZYKÓW

TOKIO. 3.12. Wojska japońskie, postępujące się w kierunku Nankinu, czynią stałe postępy. Dzisiaj o świcie zajęto miasto Tanyang odległe o 35 km. na północ zachód od Czianczau.

Wojska japońskie, operujące w Chinach, zajęły Langzi o 35 km. na zachód od Kwanteh.

#### PRZEPOWIEDNIE

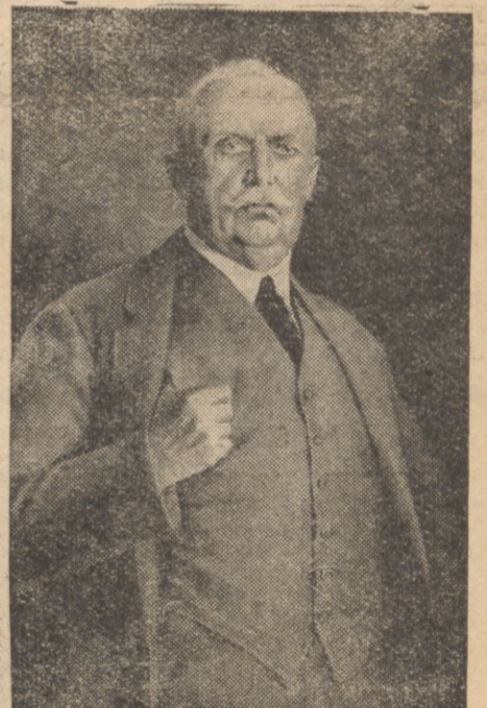
TOKIO. 3.12. Gen. Hatsui, wódz naczelny armii japońskiej w Chinach zamierza wkroczyć uroczystie do Nankinu w dzień nowego roku — takie zapowiedzi ukazywały się dzisiaj w dziennikach japońskich, które twierdzą, że między 15 i 25 grudnia rozegra się ostatnia decydująca bitwa o Nankin, w odległości 30 km. na wschód od miasta, gdzie przygotowana jest ostatnia linia obrony.

SZANGHAJ. 3.12. Wojska japońskie zakończyły ewakuację koncesji międzynarodowej. Sytuacja jest tam obecnie normalna. Ruch kolejowy został przywrócony.

## Nota gen. Franco do rządu brytyjskiego

LONDYN. 2.12. Generał Franco przesłał rządowi brytyjskiemu notę, w której, jak twierdzą, zapowiada rozpoczęcie blokady części Hiszpanii zajętej przez wojska rządowe. W tej samej nocy gen. Franco zawiadomiał, że dał dowództwu sił morskich rozkaz, by nie liczone się ze „stre-

fami neutralnymi" o ile okoliczności będą tego wymagały. Gen. Franco obstaje przy swym prawie do zatrzymywania wszystkich statków, które wejdą do któregoś z portów rządowych i atakowania ich w chwili, gdy przekroczą granice hiszpańskich wód terytorialnych.



Gen. Ludendorff ciężko zachorował.

## Wyrok w Zamościu

### w sprawie członków S. N.

ZAMOŚĆ. 3.12 (PAT). W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego zapadł dziś koło godz. 14-ej wyrok w sądzie okręgowym, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na 1 rok więzienia, Antoniego Głuskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Plizgę na 3 miesiące aresztu. Wszystkie kary zawieszono. Szesciu oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd zaznaczył, że

przewód sądowy nie dostarczył dowodów odnośnie tworzenia związku zbrojnego, stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych, które mogły zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych za tego rodzaju przynę, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy.

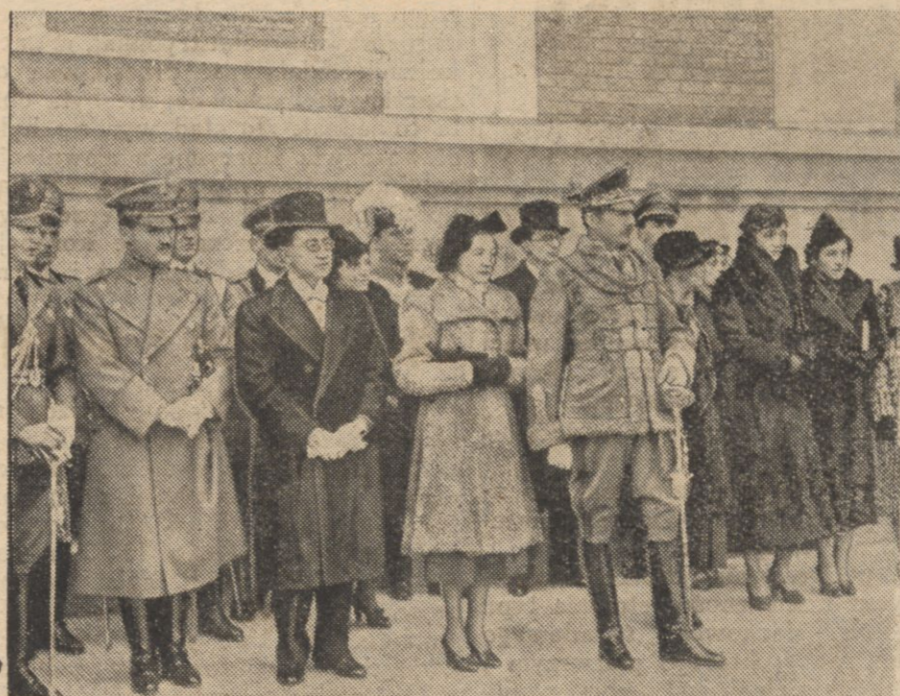
## Polska komisja specjalna dotarła na Swety Wracz

SOFIA. 3.12. O godzinie 4-ej w nocy komisja nadeszła do Swety Wracz meldując, że mimo wszelkich trudności udało się jej dotrzeć do miejsca katastrofy i przeprowadzić dochodzenie. Rezultaty dochodzenia co do przyczyn katastrofy są jeszcze nieznanymi, gdyż komisja jest obecnie jeszcze w schronisku Popina Łaka i przybędzie dopiero wieczorem do Swety Wracz. Zwłoki ofiar katastrofy, których tożsamość ustalono, wczoraj wieczorem zostały sprowadzone do schroniska Popi-

na Łaka, a dzisiaj wieczorem będą przywiezione do Swety Wracz, skąd jutro będą dostarczone do Sofii.

Wczoraj poseł R. P. Tarnowski był przyjęty przez premiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii Kiossewanowa. Poseł Tarnowski złożył na ręce premiera imieniem rządu polskiego podziękowanie dla rządu, władz państwowych, wojskowych i cywilnych Bułgarii za ofiarność okazaną przy poszukiwaniu zaginionego polskiego samolotu.

#### 25 - LECIE ALBANII



Albania uroczystie obchodziła 25-lecie swego istnienia. Na zdjęciu parada, z udziałem króla Achmed Zoğu (w mundurze z prawej strony).

## Posiedzenie Senatu

WARSZAWA. 3.12. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Senatu poświęcone wyborom komisji. Na posiedzeniu byli obecni członkowie rządu z gen. Składkowskiem na czele.

## Proces Studnickiego

WARSZAWA. 3.12. W dniu dzisiejszym w procesie Studnickiego przeciw Starzyńskiemu został zamknięty przewód sądowy. Następnie zabrał głos prok. Missuna, który w dłuższym przemówieniu domagał się ukarania oskarżonego.

#### KOMUNIKAT NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIEC

W niedzielę, dnia 5 grudnia o godz. 12-ej odbędzie się w sali Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1) zebranie Narodowej Organizacji Kobiet, na którym p. Cichocka Zofja z Warszawy wygłosi odczyt na bardzo aktualny temat: „Przenikanie komunizmu do organizacji katolickich”.

W MRÓZ, WICHURĘ,  
CZY ZAWIEJĘ  
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

„CENTROPAŁ“  
WAS OGRZEJE.

Zamkowa 18, tel. 17-90

Dostawa w wozach zaplombowanych

## Członkowie Zw. Adw. Polskich zrzekli się mandatów do R. A. w Warszawie

Na dzień 1 grudnia r. b. zwołane zostało, zgodnie z obowiązującymi przepisami, pierwsze posiedzenie Rady Adwokackiej w Warszawie w składzie, ułożonym w wyniku wyborów uzupełniających na walnym zgromadzeniu adwokatów Izby warszawskiej w dniu 27 listopada r. b.

Przed przystąpieniem do objętych porządkiem dziennym wyborów dziekana i członków prezydium Rady zabrał głos dotychczasowy dziekan, adw. Leon Nowodworski i w imieniu własnym oraz członków Rady adwokatów: Zygmunta Blenau'a (dotychczasowego przewodniczącego kolegium rzeczników dyscyplinarnych), Bohdana Suligowskiego (dotychczasowego zastępcy skarbnika Rady), Jana Tatarakiewicza (dotychczasowego sekretarza Rady) i Feliksa Żadrowskiego (dotychczasowego przewodniczącego komisji sądownictwa polubownego Rady), złożył następujące oświadczenie:

„O składzie Rady Adwokackiej w Warszawie przy wyborach uzupełniających na zgromadzeniu walnym Izby w dniu 27 listopada r. b. zdecydowała większość nie polska.

Z listy, wystawionej przez Związek Adwokatów Polskich, który zjednoczył olbrzymią większość adwokatów polskiej w całym państwie, a w Izbie Adwokackiej Warsz. w szczególności, w imię zdecydowanej woli i uchronienia adwokatury przez zalewem żydowskim i przywrócenie jej prawdziwie polskiego oblicza i charakteru, nie został wybrany żaden z kandydatów, chociaż lista ta skupia ogromną większość głosów adwokatów Polaków, członków Izby Warszawskiej.

Zestawienie najzupełniej pod tym względem wyraźnych, nie mogących budzić żadnej wątpliwości danych cyfrowych głosowania stwierdza, że zdecydowana wola większości polskiej pozostała bez żadnego wpływu na wynik wyborów dlatego, ponieważ adwokaci Żydzi nie przestali na wysunięciu i wybraniu swych własnych kandydatów, ale ponadto głosami swymi zdecydowali o wyborze kandydatów z listy t. zw. „porozumienia demokratycznego”, na którą padła tylko nieznaczna liczba głosów adwokatów Polaków.

W ten sposób w wyniku tegorocznych wyborów — po raz pierwszy od daty wprowadzenia w odródnym Państwie samorządu adwokackiego — w obecnym składzie Rady Adwokackiej w stolicy naszego Państwa wytworzyła się decydująca większość, która mandatami uzyskała dzięki głosom adwokatów Żydów — wbrew woli znakomitej większości adwokatów Polaków.

Stojąc na zasadniczym niezłomnym stanowisku, że w składzie władz samorządu adwokackiego w Polsce powinna i musi decydować wola Polaków, i uważając, że w Radzie Adwokackiej, której większość powołana została wbrew tej zasadzie, pracować nie możemy:

na znak protestu przeciwko nieposzanowaniu woli adwokatów Polaków składamy nasze mandaty członków Rady Adwokackiej w Warszawie.

Po złożeniu powyższego oświadczenia wszyscy członkowie Rady, w których imieniu zostało złożone, opuścili posiedzenie.

Następnie odbyły się wybory, w wyniku których Rada ukonstytuowała się w sposób następujący: na dziekana wybrany został adw. Stefan Urbanowicz, dotychczasowy wicedziekan Rady.

Na wicedziekana wybrany został adw. Stanisław Świąciński.

W dniu 3 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie członków sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie.

Przed przyjęciem porządku dziennego zabrał głos adw. Marian Niedzielski, który w imieniu własnym oraz członków sądu dyscyplinarnego adwokatów Ernesta Eugeniusza, Szadurskiego, Wacława, Szurlejki, Stanisława i Tyrchowskiego Wacława złożył następujące oświadczenie:

„Przebieg walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej w Warszawie w dn. 27 listopada ujawnił, że wola adwokatury polskiej, wyrażona przez olbrzymią jej większość przestała wywierać realny wpływ na samorząd adwokacki, decydując bowiem obecnie żydowska część adwokatury, wykorzystując swą liczną przewagę. W tych warunkach do czasu zasadniczej zmiany obecnej anomalnej sytuacji uważamy za niemożliwe piastowanie mandatów w organach samorządu adwokackiego i rezygnujemy z godności członków sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie.

Po tych oświadczeniach wszyscy członkowie sądu, należący do Związku Adwokatów Polskich, opuścili posiedzenie.

## Sowiecka i francuska broń na frontach Hiszpanii

SEWILLA. 3.12. Na froncie Cordoby przeszedł na stronę gen. Franco oddział wojsk czerwonych. Żołnierze oświadczyli, że anarchosyndykalistyczna kolumna Maroto, która działała na froncie Cordoby, została wycofana z linii, a oficerowie zostali stawieni przed sądem wojennym. Na miejsce kolumny Maroto weszły do pierwszej linii oddziały, złożone z zagranicznych i hiszpań-

skich komunistów. Materiał artyleryjski, według oświadczeń zbiegów, na całym froncie Cordoby składa się z baterii francuskiej i sowieckiej pochodzenia.

SALAMANKA. 3.12. Komunikat oficjalny wielkiej kwatery głównej donosi, że wojska narodowe odparły atak nieprzyjaciela na odcinku Riaz. Wojska republikańskie porzuciły na placu 32 zabitych. Na innych frontach nic godnego uwagi nie zaszło.

## Prąd w Sowietach wciąż ten sam. Rozstrzelać!

MOSKWA. 3.12. W m. Stalino (d. Juzowka) specjalne kolegium donieckiego sądu obwodowego skazało 6-ciu funkcjonariuszów obwodowego wydziału rolnego jako członków „kontrewolucyjnej trockistowsko-bucharinowskiej organizacji dywersyjno-szkodniczej” na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W Woroneżu sąd skazał 6-ciu członków „kontrewolucyjnej trockistowskiej organizacji prawicowej” na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 3-ch na karę więzienia od 15 do 25 lat. Organizacja ta miała uprawiać „szkodniczą działalność w rolnictwie

działając do wytworzenia sztucznego głodu artykułów pierwszej potrzeby”. Głównym celem — wedle oskarżenia — była „restauracja kapitalizmu w ZSRR”.

W Orszy (Kurgajza) sąd skazał 35-ch funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego za „szkodniczość” na karę śmierci przez rozstrzelanie, a dwóch na 15-cie lat więzienia kaźdego.

W Czernihowie sąd skazał za „szkodniczość” 3-ch funkcjonariuszów rejonowego urzędu zbożowego, w tym kierownika tego urzędu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

## Czy będzie apelacja w procesie bandy Parylewiczowej?

Przed paru dniami został doręczony zainteresowanym stronom wyrok wraz z motywami w sprawie Hindy Fleischerowej i tow. Wyrok i jego motywacje są niezmiernie obszerne i obejmują 101 stron gęsto maszynopisu. M. in. w motywach wyroku sąd podkreśla, że „Fleischerowa interweniowała w sprawie b. dyrektora Banku Rolnego we Lwowie Jana Kańskiego”. Kański został skazany na 3 l. więzienia. Wówczas za pośredn. Fleischerowej starał się on o odroczenie, wzgl. karowanie wymierzonej kary. W motywach wyroku sąd m. in. stwierdza, że „zastanawiając się nad kwalifikacjami prawnymi czynów oskarżonych Fleischerowej, Ferberowej i Hoffmana sąd doszedł do przekonania, że działali oni w związku, mającym na celu przestępstwo. Związek oskarżonych nosił formę bandy”. Wszyscy oskarżeni — jak wynika z dalszych motywów — zdawali sobie sprawę, że zakładaniem związku jest działalność interwencyjna, mająca na celu a) uzyskiwanie stanowisk w instytucjach państwowych, b) podżeganie sędziów do stronniczości i c) prowadzenie cudzych spraw w urzędach. W dalszym ciągu sąd stwierdza, że „banda chętniej posługiwała się przy przewożeniu listów interwencyjnych pachciarzami niż pocztą”. Reasumując wyniki rozprawy orzekła trybunał, iż „aczkolwiek działalność przestępcza oskarżonych hymajmniej nie była obfita to jednak z stał stąd wynikało było niewątpliwie olbrzymie a ujawnieniu całej afery towarzyszył silny wstrząs opinii publicznej, bo społeczeństwo zaczęło przypuszczać, że korupcja wiała się do sądownictwa i admi-

nistracji. A choć przewod sądowy ujawnił ponad wszelką wątpliwość, że tak nie było, i że oskarżonym realizacja postawionych zadań przeważnie się nie udała, niemniej powstały szkody przez podważenie zaufania społeczeństwa do władz sądowych i administracyjnych.”

Na wniesienie apelacji pozostaje stronom tydzień czasu od daty doręczenia wyżej streszczonych motywów.

## Odezwa nabrzmiała fałszem

We wczorajszym przeglądzie prasy, w urywku pod powyższym tyt., przez pomyłkę metraparza, opuszczony został ustęp końcowy wskutek czego znieszczałony został sens całej notatki.

Powinno więc być: Słusznie wobec tego zaznacza „Kurier Poznański”:

Antysemityzm polski nie zrodził się bynajmniej w zależności od niemieckiej teorii rasistowskiej. Nawet jego nowoczesne ujęcie jest o wiele starsze od hitleryzmu tak, jak nowoczesna polska idea narodu powstała niezależnie od podobnych ruchów w środkowej i południowej Europie i wcześniej od nich. Antysemityzm polski nie ma nic wspólnego — jak chce odezwa — z „pogańskim duchem nienawiści”, ale wypływa z naturalnego podłoża dążeń narodu do gospodarowania w własnym państwie, do uwolnienia go od wpływów żywołu obcego i destrukcyjnego, słowem do tego, co się określa hasłem „Polska dla Polaków”.

## Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce

W okresie od 25 do 30 października b. r. ceny detaliczne ważniejszych artykułów żywności kształtowały się w większych miastach Polski następująco: Chleb żytni kosztował najdrożej w Gdyni (0,37), najtańiej we Lwowie (0,32), mąka pszenna najdrożej w Łodzi i Krakowie (0,56), najtańiej we Lwowie (0,49), kasza jęczmienna najdrożej w Lublinie (0,44), najtańiej we Lwowie (0,32), mleko najdrożej w Warszawie (0,29), najtańiej w Lublinie (0,17), masło mleczarskie wyborowe najdrożej w Gdyni (4,00), najtańiej we Lwowie i

Krakowie (3,20), jajka najdrożej w Łodzi (0,11), najtańiej we Lwowie i Wilnie (0,08), mięso wołowe najdrożej w Katowicach (1,50), najtańiej we Lwowie (0,75), mięso wieprzowe najdrożej w Katowicach i Krakowie (1,80), najtańiej w Warszawie (1,52), kiełbasa wieprzowa najdrożej w Warszawie, Sosnowcu i Krakowie (2,20), najtańiej w Wilnie (1,25), słonina najdrożej w Wilnie (2,05), najtańiej w Bydgoszczy (1,80), ziemniaki najdrożej w Warszawie (0,10), najtańiej w Wilnie (0,05).

## Ambasada sowiecka prostuje

W związku z wiadomościami o rewizji GPU w gmachu ambasady sowieckiej w Warszawie współpracownik „IKC” udał się do kierownika ambasady p. Winogradowa i zapytał go, w jakiej mierze wiadomość ta odpowiada rzeczywistości.

Oto jak wyglądają oficjalne wyjaśnienia ze strony sowieckiej:

Sowiecki charge d'affaires, p. Winogradow oświadczył:

— Gdyby pańscy koledzy z pism popołudniowych również zamiast najpierw pisać poprzednio przyszli do mnie, pokazałbym im, jak teraz oto

oświetni panu, cały gmach naszej ambasady i przekonaliby się, że wszystkie meble są w porządku i podłogi również nie naruszone. Wiadomości są absolutnie bezpodstawne.

Nie było żadnej komisji GPU w Warszawie; żadnej rewizji w naszej ambasadzie nie dokonywano. Zresztą kiepska by to była komisja, o której działalności wiedziałoby i to z tak licznymi szczegółami. Mogę pana zapewnić z całą pewnością, że nikt nas nie kontrolował i żadnych podejrzeń wobec urzędników naszej ambasady nie żywił. Przykro mi nawet, że aż muszę prosiwać takie niedorzeczne wiadomości.

— Czy słychać jednak coś niepomyślnego o ambasadorze Dawtianie? — By krażyły wieści, że został aresztowany i rozstrzelany.

i w tym nie ma ani słowa prawdy. I znów bardzo mi przykro, że wiadomości te za prasą zagraniczną powtarza prasa polska, dla której ambasador Dawtian miał zawsze tyle serdeczności, o czym i pan nie raz mógł się przekonać, uzyskując zawsze szczegółowe informacje na interesujące pana tematy.

Może panu wystarczy ten oto list, pisany własnoręcznie przez ambasadora Dawtiana, który od niego otrzymałem i, jak pan widać, zupełnie świeżej daty. Ambasador Dawtian, jak pan widać — nie tylko więc nie jest rozstrzelany, ale nawet nie aresztowany

— I powoici do Warszawy? — Co to, to nie. Ale to nie jest żadna tajemnica i o tym w swoim czasie zakomunikowałem oficjalnie zarówno ministrowi spraw zagranicznych jak i pańskim kolegom z prasy, którzy mnie o to zapytywali.

— Czy wiadomo kto będzie jego następcą i jakie jest jego dalsze przeznaczenie?

— Następca ambasadora Dawtiana jeszcze nie został mianowany i do czasu, kiedy to nastąpi, będę kierował ambasadą naszą w Warszawie jako charge d'affaires, do pomocy mi mianowano drugiego jeszcze radcę ambasady o polskim nazwisku Listopad, oraz nowego pierwszego sekretarza Czebyszewa. Obaj pracowali ostatnio w komisariacie ludowym do spraw zagranicznych.

Ambasador Dawtian obejmie wkrótce poważne stanowisko, jednak nie w dziedzinie służby zagranicznej.

Nieprawdziwe są również pogłoski o aresztowaniu sekretarza ambasady sowieckiej w Warszawie p. J. Aleksandrowa.

## Żyd obraził Naród

KIEJCE. 3.12. Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Kielcach został aresztowany i osadzony w więzieniu właściciel dużego sklepu rafinowego i aparatów fotograficznych w Kielcach Zyberman. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem łżenia Polski i Narodu Polskiego.

## Kronika telegraficzna

— Pau Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym marszałka Sejmu St. Kara.

— Zakończona została budowa kanału mojskiego w zatoce puckiej, który ma długość 600 metrów i szerokość od 40 do 50 metrów. Kanał ułatwi żeglugę do Pucka.

— Wobec otrzymania odpowiedzi od obydwu walczących w Hiszpanii stron w sprawie brytyjskiego projektu wycofania ochotników, odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia posiedzenie podkomitetu interwencyjnego.

— Ambasador Raczyński odbył rozmowę w Foreign Office, w toku której staly podsekretarz stanu Vansittart poinformował ambasadora R. P. o przebiegu i wyniku odbytych w Londynie rozmów brytyjsko-irackich.

— W toku wczorajszej wizyty charge d'affaires polskiego w Berlinie p. Lubomirskiego w urzędzie spraw zagranicznych dyrektor Weissaecker poinformował polskiego charge d'affaires o przebiegu rozmów berlińskich z lordem Halifaxem.

— Sąd wiedeński skazał 8 narodowych socjalistów za działalność antypaństwową na karę więzienia od 6 tygodni do 2 miesięcy.

— Wojskowe władze brytyjskie postanowiły przystąpić do prac fortyfikacyjnych kanału suezkiego. Koszta fortyfikacji obliczone są na 15 mln. funtów szterlingów

— Władze angielskie skonfiskowały w Jafie znaczną ilość bibuły komunistycznej, drukowanej w języku arabskim. Aresztowano kilka osób.

## Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

## SKUTKI TAJFUNU NA FILIPINACH.



## Blokada szkoły im. Wawelberga zakończona

W ub. środę delegacja studentów blokujących szkołę Wawelberga uzyskała audiencję u ministra W. R. i O. P., prof. W. Świętosławskiego.

Po powrocie delegacji na uczelnię odbył się wiec, na którym nieznaną większością głosów przyjęta została rezolucja treści następującej:

„Zebrani na wiecu dn. 1.12.1937 studenci W. S. B. im. Wawelberga i Rotwanda, wobec zapewnienia ze strony ministra W. R. i O. P., że sprawa projektu nowelizacji ustawy o tytule inżyniera posiada swą normalną drogą dla ustaw, pozostawiamy na bieg sprawy, postanawiając zakończyć blokadę uczelni w tem jed-

nak przeświadczeniu, że nie rezygnujemy z walki o urzeczywistnienie swych żądań, lecz przeciwnie, dołożymy wszelkich starań, aby ich słuszna sprawa zakończyła się zwycięstwem.

Starania te będą szły w kierunku:

- 1) przedłożenia członkom Izby ustawodawczej odpowiednich materiałów w tej sprawie;
- 2) podkreślenia jeszcze bardziej w życiu konieczności istnienia typu inżyniera - fachowca, świadomego swoich zadań, którego pierwszym i nacelnym celem jest zbudowanie wielkiej i potężnej Polski.

Po uchwaleniu tej rezolucji studenci, blokujący uczelnię opuścili gmach szkolny.

# Demokracja Narodowa wobec Austrii

# Proces Starzyński contra Studnicki

## MOWA PROKURATORA

Prof. St. Głabiński zamieszczał na łamach lwowskiego „Słowa Narodowego” — jak już o tem pisaliśmy — kilka artykułów, dotyczących historii ruchu narodowego w b. zaborze austriackim.

O stanowisku Demokracji Narodowej wobec Austrii pisze on, co następuje:

W imieniu Centralnego Komitetu Narodowego zgłosiłem się telefonicznie do ministra Spraw Zagranicznych hr. Berchtolda i do szefa Sztabu Contraria v. Hoetzendorfa o rozmowę i otrzymałem natychmiast zaproszenie. Hr. Berchtold oczekiwał mnie niecierpliwie, a skoro tylko się zjawiłem, zwrócił się ku mnie z radością i zapytał:

„No, kiedyż zrobicie powstanie?”

Na to zapytałem go: „jakie powstanie?”

— „Przecież powstanie w Królestwie na tyłach armii rosyjskiej!”

— „Co? — odrzekłem — takiego powstania nie będzie! Przecież takie powstanie pociągnęłoby za sobą zniszczenie całego kraju i wyćpienie ludności. Żaden uczciwy Polak nie mógłby Panom przyrzec coś podobnego!”

„Ależ właśnie” — zawołał Berchtold — „to musi być, to nam przyrzeczono, ja przyjmam już wobec szefa armii zobowiązanie, na to armia rachuje”

— „To chyba jakiś niesumienny i nie odpowiedzialny człowiek panu przyrzekł. Powstania nie będzie. Do powstania nie dopuszczaj ludzi odpowiedzialni, mający rzeczywisty wpływ na lud.”

Na to Berchtold zaczął przez chwilę jak nieprzytomny, zakrywając głowę rękami, coś wołać, nakoniec zwrócił się do mnie z prośbą: „możeby Pan zechciał pomówić z nuncjuszem, którego rozmyslnie zaprosiłem. Czeka tam w drugiej sali.”

— „A co ci tu ma nuncjusz do powiedzenia?” zapytałem.

— „Przecież Polacy są katolikami!” — odpowiedział, „a Papież idzie z nami i nam pomoże”.

„Ależ Papież nie może się przecie wtrącać do naszej polityki narodowej! My na to nie możemy pozwolić, chociaż jesteśmy dobrymi katolikami. Nie widzę żadnej racji rozmawiania z nuncjuszem wiedeńskim w naszych sprawach narodowych i niepodległościowych.”

W dalszym ciągu rozmowy prof. St. Głabiński wyłożył Berchtoldowi stanowisko i postulaty Centralnego Komitetu Narodowego. Oświadczył on, że Polacy pod zaborem austriackim spełnią swój obowiązek wojskowy, ale nie mogą na siebie przyjąć żadnych dalszych obowiązków na tak długo, dopóki nie otrzymają od obu cesarzy zapewnienia, że w razie zwycięstwa przystąpią do utworzenia Niepodległej Polski, obejmującej wszystkie ziemie polskie. Również nie mogą brać żadnych zobowiązań za zachowanie się innych ziem Polski, które od ich polityki są zupełnie niezależne. Przerazony tymi żądaniami Berchtold tłumaczył się, że takich zobowiązań bez porozumienia się nie może dawać. „Oczywiście” — powiedział prof. Głabiński

„my chcemy mieć zapewnienie od obojga stron, dlatego proszę się porozumieć z Niemcami i dać nam odpowiedź”. Na tym skończyła się rozmowa. Wówczas z niej było, że w sprawie naszej traktowali z Austrią już inni i dawali obietnice, niemożliwe do spełnienia ze stanowiska narodowego.

W dniu 7 sierpnia Centralny Komitet Narodowy dotąd poufny, ujawnił się za pomocą odezwy publicznej i niebawem całe społeczeństwo polskie, wszystkie polskie instytucje, stowarzyszenia i inne organizacje z wielkim entuzjazmem przystąpiły do ruchu narodowego i odłożyły się pod rozkazy Komitetu.

Tymczasem z dwu stron Komitet Centralny został zaszachowany: ze strony polskiej „tymczasową komisją niepodległościowych stronnictw”, mającej siedzibę w Krakowie i będącej faktycznie organem Józefa Piłsudskiego i ze strony austriackiej, która nie była w stanie zgłosić się na warunki Komitetu Centralnego przez prof. Głabińskiego przedstawione. Ze strony polskiej zjawilo się ogłoszenie o utworzeniu rządu narodowego w Warszawie, który, jakoby powołał Józefa Piłsudskiego na dyktatora. Było to ogłoszenie fikcyjne, sam Piłsudski w „Poprawkach historycznych” to przyznaje, a jednak groziło zamęt, a nawet wojną domową wśród Polaków na początku wojny światowej.

Z drugiej strony rząd austriacki szukał pomocy przeciw „wygórowanym” żądanom Centralnego Komitetu Narodowego. Oto, jak przyznaje w swoich pamiętnikach Biliński, Berchtold porozumiał się ze swoim kolegą w gabinecie, Bilińskim (wspólnym ministrem skarbu) i z ówczesnym prezesem Koła Polskiego demokratów krakowskim Leem (T. Leo) i postanowili stworzyć przy pomocy większości Koła Polskiego nowy komitet narodowy pod nazwą „Naczelny” celem zlikwidowania Centralnego Komitetu Narodowego. „Naczelny” Komitet miał się stać połączeniem „Centralnego Komitetu” i „Tymczasowej Komisji” w jedną reprezentację polityczno - narodową.

Centralny Komitet Narodowy nie mógł podejmować walki na dwa fronty, obydwaj popierane były przez Austrię, chociaż miał polityczne orientację anti-niemiecką. Staraliśmy się więc — oświadcza w dalszym ciągu prof. Głabiński — ograniczyć działalność przyszłego wspólnego Komitetu do zaboru austriackiego, zastrzegając samodzielność polityki i orientacji dla obydwu innych zaborów, a zarazem zapobiec wojnie domowej w Polsce przez skreślenie „rządu narodowego”, „dyktatury” i „polskiej organizacji wojskowej”, służącej dyktatorowi. Warunki wszystkie postanowione przez Centralny Komitet Narodowy, zostały po długich mozolnych rokowaniach przez „tymczasową Komisję” przyjęte. Rząd narodowy i dyktatura zostały skreślone, działalność Komitetu we wspólniej odezwie postów polskich z 16 sierpnia 1914 nie przesądzała działalności i orientacji innych zaborów, polska organizacja wojskowa miała być zwinęta. Pakkt przyszedł do skutku: Centralny Komitet Narodowy przestał istnieć.

Tematem obrad była sprawa możliwości połączenia wszystkich skłóconych dotychczas ze sobą i walczących na nowo grup oenrowskich.

Bezpośrednio po tym zebraniu p. Musioł, który jak wiadomo dotychczas był nauczycielem, przeniesiony został do Warszawy do innego resortu, a mianowicie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako urzędnik w VIII stopniu służbowym. Równocześnie załatwiono przychylnie jego podanie o udzielenie ośmioniesięcznego urlopu celem ukończenia studiów.

Jak slychać, jednak były — kurator Z. N. P. zamierza poświęcić się nie tylko studiom uniwersyteckim, ale także pracy politycznej w kierunku wyznaczonym przez ostatnie zebranie „Kuznicy” w Katowicach. P. Musioł mianowicie otrzymał ma mandat i misję konsolidacji „Oeneru”.

## P. Musioł w nowej roli

Pod takim tytułem podaje „Dziennik Ludowy” informacje o usiłowaniach „rekonstrukcji” Obozu Narodowo - Radykalnego. Głównym działaczem w tej pracy ma być jakoby p. Musioł, niedawny komisarz w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Informację tę podajemy na odpowiedzialność „Dziennika Ludowego” z zastrzeżeniem, że do ścisłości tego pisma nie mamy wielkiego zaufania.

„Na skutek tego nastąpiło przesilenie na stanowisku redaktora „ABC”. Ustąpił zeń inicjator konfederacji — dr. Wojciech Zaleski, a objął to stanowisko red. Gluziński. Jeśli zważyć iż jeszcze nie tak dawno, bo przed dwoma miesiącami, dr. Zaleski padł ofiarą napadu drużyny ochronnej ożonowego Związku Młodej Polski, łatwo dojść do przekonania, iż jego ustąpienie jest wyrazem pojedynczych tendencji grupy „ABC” zarówno w stosunku do „Falangi”, jak i „Młodej Polski”.

Tajemniczą rolę na froncie oenrowskim odgrywa także pan Musioł, były kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego. P. Musioł stoi, jak wiadomo, na czele śląskiej grupy „Kuznicy”, będącej ideowym odpowiednikiem na tamtejszym terenie zarówno „Oeneru” jak i „Młodej Polski”. W ubiegłym tygodniu grupa ta odbyła w Katowicach zebranie pod przewodnictwem p. Musioła, w obradach jej wzięli udział, jako goście przedstawiciele wszystkich trzech odłamów „Oeneru” z Warszawy,

tematem obrad była sprawa możliwości połączenia wszystkich skłóconych dotychczas ze sobą i walczących na nowo grup oenrowskich.

Bezpośrednio po tym zebraniu p. Musioł, który jak wiadomo dotychczas był nauczycielem, przeniesiony został do Warszawy do innego resortu, a mianowicie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako urzędnik w VIII stopniu służbowym. Równocześnie załatwiono przychylnie jego podanie o udzielenie ośmioniesięcznego urlopu celem ukończenia studiów.

Jak slychać, jednak były — kurator Z. N. P. zamierza poświęcić się nie tylko studiom uniwersyteckim, ale także pracy politycznej w kierunku wyznaczonym przez ostatnie zebranie „Kuznicy” w Katowicach. P. Musioł mianowicie otrzymał ma mandat i misję konsolidacji „Oeneru”.

## Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nr. 55 „PROSTO Z MOSTU”, który przynosi na czele artykuł Jana Dobraczyńskiego pt. „Maritain na pograniczu herezji”, dalszy raport Jerzego Ostrowskiego z cyklu „Widły Sanu i Wisły” p. t. „Nerwy i tętnice”, artykuł Jerzego Walldorfa z jego wrażeń włoskich pt. „Annunzio Marinetti”, szkice Eugeniusza Byrskiego „Pochwała filmu francuskiego”, prelekcja J. Birkenmajera z prof. Brucknerem o autorstwo „Bogorodnicy”, artykuł A. Łaszewskiego „Podwiozę go kawalek”.

STANISŁAW CYWIŃSKI

# Maria Kalergis

(Dokończenie).

O tej nadzwyczajnej kobiecie wyszła świeżo piękna książka Kózy Czekańskiej - Heymanowej (W-wa, F. Hoelski, str. 378).

Dzieło to, o typie *vie romancée*, posiada trzy naczelnne zalety: przedewszystkiem jest bardzo zajmujące, czyta się jednym tchem, powtórę jest pisane dobrym językiem i żywym stylem; wreszcie oparte jest na dobrej znajomości tematu, opanowanego uczciwie i rzetelnie. N. p. autorka, b. udatnie trawstuje pewną część nonwidowej Ziemi, przerabiając ją na ostatnią rozmowę poety z ukochaną na jesieni 1848 w Wenecji (str. 305 - 8). Podobnie na str. 286 - 7 cytuje bardzo a propos Viktora Hugo, wkładając mu w usta jego własne słowa.

Postać Norwida występuje wcale wyraźnie, zajmując właśnie tyle miejsca w książce, ile poeta zajmował w życiu i sercu pięknej blondyny, t. zn. niezbyt wiele. A jednak może na leżało trochę głębiej wejrzeć w jego psychikę, ze względu na niego samego. Może warto było zetknąć tych dwoje jeszcze gdzieś później po r. 1848, boć to chyba nastąpiło jeszcze

Może należało wspomnieć o wraźniu, które wwarło na pocię jej drugie małżeństwo, czego widoczne echa pobrzmiewają w dramacie *Za kulisami*. Może wreszcie trzeba było podkreślić, że Norwid do grobu wierzył był swej wielkiej miłości...

A teraz należy wskazać szereg usterek, popełnionych przez autorkę.

Największą z nich jest pogmatwane chronologii pierwszej większej podróży Marji, przedsięwziętej z Marją Trębicką.

Otóż ojciec Marji, Fryderyk Nesselrode, pisze tu wyraźnie: „Ma fille avait quitté Varsovie le 1 juin 1844. Après un séjour d'un an et demi elles révinèrent”. A więc wyraznie: podróż trwała półtora roku, od czerwca 1844 do grudnia 1845. Wiemy w szczególności, że w lipcu 1844 bawią panie w Kissingen, zaś na wiosnę 1845 we Włoszech, gdzie się spotykają z Norwidem. Czerwiec i lipiec spędzają w Castellamare, w sierpniu bawią w Bonn, w październiku — w Dreźnie, w listopadzie — w Berlinie, skąd udają się wreszcie do Warszawy. W Paryżu więc spędzają naj-

prawdopodobniej zimą z V. 1844 na 1845.

U p. Czekańskiej (str. 164 - 242) daty te są całkiem poplątane. Więc panie opuszczają Warszawę zimą, jadąc odtąd jeszcze w r. 1844 do Włoch i potem dopiero do Paryża i t. d. Jeśli książka ma wyjść w II wyd. należałoby te rzeczy poprawić.

A teraz mnóstwo błędów mniejszych.

Na str. 14 błędnie się mówi o Rosji już w r. 1829, jako o państwie stumilionowym. Wtedy miała Rosja nie wiele więcej nad 50 milj.

W chwili wybuchu powstania listopadowego Marja liczyła lat 8, nie 9 (str. 24).

Kancelarz Nesselrode był strykiem a nie wujem Marji, ona jego bratanicą (czy synowicą), nie zaś siostrzenicą (passim).

Słowa hymnu: *Boże caria chrań* — należą do Duszkina, nie zaś do Żukowskiego (37). Także Puszkina nie Żukowski, napisał tragedję o Borysie Godunowie (51). W r. 1836 Marja nie mogła czytać *Demona* Ler montowa, gdyż poemat ten wyszedł dopiero po zgonie poety w r. 1841 (55).

Puszkina był niskiego wzrostu (świadectwo n. p. Morawskiego) a nie wysokiego, jak mylnie pisze p. Cz. na str. 56. Turgeniew przybył do Petersburga dopiero w r. 1841, nie 1837, jak twierdzi na str. 56 autorka. Twórczość zaś swą rozpoczął

Paraszą dopiero w r. 1843, o czem p. Cz. nie wie (96 i 176).

W zimie z r. 1840 na 1841 Dembowskiego Edwarda nie było jeszcze w Warszawie (141). Swą Historję literatury wydaje on dopiero w 1845. Wilkońscy podobnie dopiero w r. 1842 zjechali do stolicy. (146). Abramowicz dopiero od VIII. 1842 zostaje dyrektorem teatrów w Warszawie (146); Bartoszewicz dopiero od 1842 w Polsce (159). Wies Marji Trębickiej, Strychów, leżała pod Kobryniem, o 250 klm. od Warszawy. Niepodobna było tedy, koźmi przejechać te przestrzeń w 6 godzin (159). Norwid podróżował dwukrotnie po kraju w towarzystwie li tylko Wężyka, bez Czalkowskiego (188).

Wiersz Norwida *Pamiętka* nie do Marji Kalergis był skierowany (95), bo powstał już w r. 1844.

W lecie 1846, Marja odwiedziła Londyn sama, bez M. Trębickiej (264 299), która pozostawała przecież w Warszawie (266).

Norwid bynajmniej nie uciekał z więzienia w Berlinie, lecz pod opieką żandarmu odwoził go władze pruskie do granicy belgijskiej (238). Wiersz C. N-a na str. 265 został upatrzoną licznymi błędami.

Imiona narodowości należy pisać dużą literą, nie zaś małą (passim).

Nazwiska rosyjskie należy odmieniać po polsku, więc nie Bobrinskoją, lecz Bobrińska n. p. (35, 54, 90).

jest niezrozumiałe, niezrozumiałe jest jak z dumą można trzymać sztandar w ogóle jakiegos obco-filstwa. Chce wierzyć, że jest to lapsus linguae. Z germanofilstwa czy innego filstwa robić sztandar, który się z dumą trzyma jest to dla mojej psychiki rzecz zupełnie niezrozumiała, jak pogodzić germanofilstwo oskarżonego z walką z monopartią skoro dziś to germanofilstwo łączy się z uznaniem systemu jaki tam panuje, a to jest właśnie system monopartyjny. Łączenie tych dwóch pojęć, germanofilstwa i walki z monopartyjnością to jakaś niedolkiłość myślowa.

Dalej oskarżyciel publiczny wypowiada pogląd, że za Studnickim, jak to wypowiedział jeden z publicystów, kryją się jakies cienie, a ponadto, że linia oskarżenia to była jedna droga, a linia w pewnym zakresie obrony, to była inna droga. Kiedy jeden z obrońców z niesłychaną siłą, subiektywizmem i sugestją w wyrazie głosu i twarzą stawiał pewne wnioski, iż p. Starzyński pobierał 7.000 zł. łapówki, wyczuwało się, że idą z tamtej strony lawy dwa prądy.

Prokurator uważa, że chodzi tu o zwalczanie osoby p. Starzyńskiego.

## PLOTKI, PLOTKI...

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator Missuna zaznacza że w procesie do pewnego stopnia zatraciła się osoba oskarżonego, a nawet jego broszury, natomiast nagromadził się szereg materiałów dodatkowych, okoliczności pobocznych. Plotki, plotki i jeszcze raz plotki.

Oskarżony miał pełną w naszym nieskrepowaną możność przeprowadzania dowodu prawdy. Ale powodu tego nie tylko nie mógł, ale i nie chciał, w świetle swoich własnych wyjaśnień, nie potrzebował przeprowadzać. Nie zarzucał przecież prez. Starzyńskiemu żadnych kiziałan karygodnych, w sposób katagoryczny odżegnywał się od jakichkolwiek zarzutów. Natomiast myślny postanowił odpowiedzieć nawet na zarzut ewentualny, zarzut prawdopodobny, zarzut przypuszczalny.

Rozprawiając się z nadbudówką plotek, powstałych na marginesie aktu oskarżenia, prokurator Missuna zaznaczył, że przekracza to granice jego właściwych zadań i robi to tylko po to, ażeby ten proces nie pozostał w opinii publicznej żadnego osadu. Plotki dookoła osoby prezycienta Starzyńskiego musiały powstać, bo jest to człowiek mocny, rze czowy, nie kierujący się w pracy i doborze ludzi względami na protekcję, a takie postępowanie wywołuje przypuszczenie u tych, co spodziawanych posad i koncesyj nie dostali, że coś za tem jest i dochodzi się do wniosku, że niema stali bez rudy, z której się ona wytapia... Nie lubimy — mówi prokurator — przyznać komus zasad i charakteru. Omawiając wysunięte przez obronę dowody, prokurator Missuna twierdził, że nie został w tym procesie przeprowadzony dowód prawdy, ani nawet dowód prawdopodobieństwa. Prokurator Missuna kończy oświadczeniem: Karę pozostawiam do uznania Sądu.

## STUDNICKI — GERMANOFIEM

Powiedział oskarżony, że z dumą dźmierzył sztandar germanofilstwa. To pojęcie dla współczesnego Polaka

Piszemy: zhellenizować, nie zaś shellenizować (82).

Nie można pisać i mówić: „nie oczekiwaliśmy niczego innego”, „niczego nie brak”, „nie posiadała niczego”, „niczego nie daje zadarmo”, „nie wy maga już niczego więcej”. (104, 114, 199, 288, 309). Wszak wszędzie tu się mówi tylko: nie.

Mówi się także: „ćwiczyła się w grze”, nie zaś: „ćwiczyła w grze” (kogo? 155)

Na str. 327 winno być: „nasz woj ska nie odstępują”.

Poco wreszcie autorka sztucznie pisze: mówi Italja, italski (pessim) iniaist: Włochy, Włoch, włoski?

Wszystko to jednak oczywiście omyłki drobne, niewiele szkodzące tej pięknej książce którą trzeba powitać z uznaniem, gdyż procz wiedzy o pani Kalergis, rzuca ona też nieco światła na naszego wielkiego poeę.

P. S. Z uznaniem też podnieść na leży zachowanie przez wydawcę oryginalnej pisowni autorki, która podpisała protest przeciw nowej pisowni. Trzeba koniecznie, aby wszyscy, co ten protest podpisali, t. zn. niemał wszyscy polscy pisarze, żądali energicznie od wydawców i redaktorów pism, w których drukują swe prace, by szanowano ich pisownię. Wtedy niewątpliwie sami wydawcy i redaktorzy wystąpią z żądaniem zniesienia tej hańby naszej kultury, która jest „gwałt ortograficzny”, dokonany przed półtora rokiem.

# Czy się coś zmieni? O polską siłę zbrojną na morzu

## Z PRASY

### ECHA SEJMOWE

Rozpoczęły się obrady sejmowe i uwaga publiczna skierowała się na gmach przy ul. Wiejskiej.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego nie zawierała żadnych nowych momentów politycznych. Nawet półurzędowa „Gazeta Polska” podkreśla tylko „zdrowy optymizm” min. Kwiatkowskiego:

Gdybyśmy mieli pokrótce scharakteryzować obszerne wywody wicepremiera, uważalibyśmy za wystarczające powiedzieć, że bije z nich poczucie opowiadania sytuacji oraz nastroj zdrowego optymizmu człowieka, który tworzy i buduje.

Większe oczekiwania związane były z dyskusją budżetową w Sejmie. Po utworzeniu politycznych grup parlamentarnych, przy czym grupa Ozonowa zajęła jakoby środkowe miejsce w układzie sił wewnętrznych w Sejmie, brak było tylko opozycji Sejmowej. Rolę tę wziął na siebie gen. Żeligowski.

Posel gen. Lucjan Żeligowski — pisze „Kurier Polski” — wystąpił ostro przeciw O.Z.N. oraz przeciw znanemu okólnikowi premiera Składkowskiego o stanowisku Marszałka Śmigłego-Rydza w państwie.

Mowa gen. Żeligowskiego wywarła wielkie wrażenie w kołach politycznych i liczne komentarze. Przed wygłoszeniem przemówienia gen. Żeligowski złożył godność prezesa parlamentarnego Koła Rolników.

Rząd nie jest zaskoczony wystąpieniem gen. Żeligowskiego. Jak wiadomo, premier gen. Sławoj Składkowski, bezpośrednio po przemówieniu gen. Żeligowskiego oświadczył:

Jeżeli tak zasłużony generał, jak Żeligowski, uważa okólnik ten za antykonstytucyjny, to nie powinien być czekać przeszło rok z jego napiętnowaniem.

Dopóki gen. Żeligowski nie postawi szefa rządu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu o naruszenie konstytucji dopóty premier nie może podzielać zdania, że konstytucja została naruszona.

### DWA ŚWIATY

Idzie o cele i zadania ruchu spółdzielczego w Polsce. To co, się stało w Warszawie na walnym zgromadzeniu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, jest faktem wielkiej doniosłości. Jest nim mimo personalnego charakteru, jaki obrałom nadała mniejszość delegatów, szturmująca radę główną Związku i jej prezesa za zdymisjonowanie dyrektora Kierzkowskiego. W rzeczywistości chodziło nie o osobę tylko p. Kierzkowskiego, lecz o zasadniczy kierunek pracy i zadań spółdzielczości naszej, o tory, na jakich usiłowali ją wpechnąć pp. Kierzkowski, sen. Małski i tow.

Dążeniem i celem ruchu spółdzielczego na zachodzie Polski — pisze „Kurier Poznański” — było zawsze i jest obecnie wzmocnienie i mnożenie średnich i drobnych indywidualnych warsztatów gospodarczych. Temu dążeniu zawdzięczają ziemie zachodnie rdzenie polski stan średni, zawdzięczają wyzolenie społeczeństwa „lepszego z jermza żydowskiego.

Ten program, zbawieny dla Polski, nie interesuje panów radykałów, od skrajnej lewicy „sanacji” począwszy, poprzez ludowców typu dawnego „Wyzwolenia”, aż do socjalistów. Oni mają inne cele: tworzenie warsztatów kolektywnych i narzucenie społeczeństwu przez ich upowszechnienie ustroju komunistycznego na modłę wschodnią. Prosta, logiczna tego konsekwencją jest zastąpienie polskiej narodowej myśli przewodniej „ideałem” internacjonalistycznym, uważającym oczywiście negatywny stosunek do Żydów za „reakcję”.

„Polska Zbrojna” pisze również o „liniach podziału”, jakie zaznaczyły się na zjeździe spółdzielczym w Warszawie, następują:

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że obowiązkiem organizacji centralnej jest stać na straży tych zadań, które ruch spółdzielczy jako całość spełniać powinien w życiu ogólnopaństwowym. Jeśli zatem prawdą jest to, co oświadczył na zjeździe prezes rady głównej p. Seydlitz, że w oficjalnych wydawnictwach związku próbowano lansować np. specyficzne poglądy na sprawę hiszpańską lub sugerować konieczność jakiejś przebudowy politycznej w myśl hasła tej czy innej międzynarodówki — to fakty tego rodzaju winny być bezwzględnie potępione i uniemożliwione ich powtórzenie się w przyszłości.

## Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

Gdański organ hitlerowski „Danziger Vorposten” ogłosił artykuł, poświęcony polskiemu wysiłkowi w kierunku stworzenia własnej marynarki wojennej na Bałtyku, p. t. Polska na tropach Nelsona. Sztuczna potęga morska.

Na posiedzeniu Sejmu w czwartek przemawiał premier gen. Składkowski i poświęcił między innymi sporo uwagi Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Mówił więc o zawieszeniu Zarządu Głównego Związku, o przyczynach tego kroku i tak tłumaczył ostatecznie wystąpienie rządu.

Ostatnią kropką która wyczerpała naszą cierpliwość, były artykuły w „Głosie Nauczycielskim” które zaczęły już otwarcie gloryfikować zady zaborcze kosztom polskich, którym „Głos Nauczycielski” powinien właśnie służyć.

Zarówno w „Głosie Nauczycielskim” z 19 września tego roku, jak i w „Głosie Nauczycielskim” w roku zeszłym mówi się o tym, że szkoły nauczycielskie były zupełnie inaczej traktowane przez zaborców, a obecny rząd traktuje je w sposób fatalny. To są niedopuszczalne rzeczy, to jest niedopuszczalna krytyka własnej władzy, to jest presja na własną władzę. Ja uważam, że to jest ostatnia kropka.

Naturalnie jest to niezwykła rzecz owo stanowisko organów prasowych Z. N. P. wobec własnego rządu, owa krytyka, owo porównywanie stosunku rządów zaborczych i rządu własnego wobec szkół i nauczycielstwa. Ale dziwi nas, że dopiero to się stało — „ostatnia kropka”, która wyczerpała cierpliwość rządu. Gdyby bowiem nie było tej „ostatniej kropki” — to z treści przemówienia, przynajmniej z tej jego części, wynikałoby, że mogłoby nawet nie być represji wobec Zarządu Gł. Z. N. P.

Zresztą dalej sam p. gen. Składkowski przytacza istotne przyczyny, które powinny były już dawno wywołać właściwą reakcję władz na działalność Z. N. P. I reakcja ta powinna była nastąpić bynajmniej nie ze strony ministerstwa spraw wewn., lecz przede wszystkim ministra oświecenia. Po działalności wychowawczej Z. N. P. i treść wydawanych przezeń czasopism dla dzieci budziły gorący protest przez swoje tendencje bolszewickie i przez swój destrukcyjny wpływ na młode pokolenia. Długi czas wydawało się, jakgdyby rząd i ministerstwo oświecenia nie widziały, jaką propagandę, jaką truciznę szerzą pisma Z. N. P.

P. gen. Składkowski mówi: Oto są dwa „Płomyki”. Oto „Płomyk” polski i rosyjski. Na „Płomyku” polskim jest przedstawiony obraz, gdzie jest podpisane „robotnicy”. To nie prawda, ten obraz nie nazywa się: „robotnicy”, lecz „strajk”. To są robotnicy w tragicznym momencie życia, kiedy muszą nie pracować. I oto robotnika polskiego, który z zaparciem się siebie w ciężkich warunkach buduje państwo, i który przyczynia się do jego wielkości i obrony, przedstawia się właśnie w momencie strajku.

To jest tendencja niezdrowa, to jest kłamstwo. A oto w numerze „Płomyka”, poświęconym Sowietom, są przedstawione małe dziewczynki bolszewickie. Niech te dzieci w Sowietach tak wyglądają, daj Boże. Ale d'aczego przedstawiać te wesołe dzieci w Sowietach oto temu obrazowi strajkujących robotników? (przerwywanie). W tym numerze Płomyka sowieckiego jest jeszcze „List z Syberii” Or-Ota, gdzie syn pisze do matki. Pisze o niedoli na Syberii. W wierszu Or-Ota w przedostatniej strofice pointă całego wiersza jest to, że jedną pociętą wytrwaną w polskości daje mu wiara. Jakież brudne, bezcelne ręce opuszczają tę strofikę, wyrzucają ją tendencyjnie, żeby dziecku polskiemu nie dać o tej wierze przeczytać.

Czy te „Płomyki”, które demonstrował premier, to jakieś odkrycie, jakaś rewelacja? Ależ cała niemal prasa już dawno o tem pisała, bardzo długo przed zawieszeniem Zarządu Gł. Z. N. P. Były o nie procesy sądowe — przebrane przez Z. N. P. procesy sądowe.

Trochę może za późno rząd zainteresował się Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i, jak się teraz okazuje, trochę może za małe konsekwentne przedsięwzięcia wobec niego kroki w stosunku do tego, co o działalności Związku słyszy się z ust p. premiera. Z wiadomych już pism rządowych widać, iż stopniowo, systematycznie odbywa się

wybrzeżom działania dywersyjne drugorzędne (bombardowanie i t. p.), bynajmniej znaczenia nie pozbawione.

3) Teorii o wyłączności panowania na morzu floty najsilniejszej przy czym doświadczenie historyczne. Flota słabsza, ale dobrze dowodzona, — zarazem ostrożna i odważna, — może niejako osiągnąć na morzu, na którym zasadniczo panuje flota przeciw

Argumenty „Danziger Vorposten” są następujące:

Bałtyk jest, strategicznie rzecz biorąc, morzem zamkniętym. Możliwość obronienia polskich szlaków handlowych na morzu, wiodących z Bałtyku na Ocean, jest zupełnie iluzoryczna. Na takich morzach, jak Bałtyk, nie jest rzeczą możliwą uzyskać panowanie częściowe. „Przez zbudowanie marynarki wojennej, zajmującej drugie, lub trzecie miejsce na Bałtyku, Polska nie opanuje połowy, lub jednej trzeciej bałtyckiej przestrzeni, lecz, zgodnie z prawem wyłączności panowania na morzu, stwierdzi, spoglądając ze smutnym rozczarowaniem na swą (nadszarpiętą przez budowę floty) kaseę, że najsilniejsza na Bałtyku marynarka będzie całkowicie na Bałtyku panować”. Wobec tego, Polska nie powinna marzyć o budowaniu marynarki dla ochrony swego handlu, lecz powinna ograniczyć zadania swojej marynarki wyłącznie do obrony swoich wybrzeży. A do obrony 120 kilometrów wybrzeża nie potrzeba marynarki poważnej.

Odpowiadając na powyższe wywody hitlerowskiego organu, stwierdziliśmy następujące:

1) Zadaniem marynarki jest nie tylko obrona własnych połączeń, ale i atakowanie cudzych. Przyjmując, że głównym przeciwnikiem Polski na morzu bałtyckim jest Rzesza niemiecka (jesli obcz hitlerowski ewentualność zbrojnego konfliktu polsko-niemieckiego wyłącza, nieczne w takim razie skasuje fortyfikacje niemieckie w Prusach Wschodnich i nad Odra!), stwierdzić należy, że polska marynarka wojenna wielkim szlakom handlowym niemieckim wprawdzie nie zagrozi, ale zało może skutecznie przeciąć bardzo dla przebiegu wojny polsko-niemieckiej ważną linię połączeń morskich jaką stanowią droga z Rzeszy do Prus Wschodnich.

2) Zadaniem marynarki jest nie tylko obrona własnych wybrzeży, ale i atakowanie cudzych. Polska nie będzie, rzecz prosta, prowadzić operacji desantowych przeciw wybrzeżom niemieckim (warunki geograficzne na to nie pozwalają), może natomiast prowadzić przeciw tym

Walka, którą polityczny system narodowego socjalizmu niemieckiego wypowiedział katolicyzmowi i chrześcijaństwu w ogóle w imię głoszonego przez siebie totalizmu i dążenia do pełnego władztwa także nad duszą i sumieniem obywateli, stworzyła idealne wprost warunki do rozwoju wszelkiego rodzaju idei neopogańskich i powstawania na ich podłożu „nowych” religii i „światopoglądów” filozoficznych. Sikoro dla pewnych sfer partii nie wystarczy ani hasło „Los von Rom”, ani nawet „preparowanie” chrystianizmu przez usuwanie rzekomo tkwiących w nim „wpływów i pierwiastków semickich”, łatwo zawsze znaleźć ludzi, którzy, bądź z powodów osobistych czują pewną „urazę” do chrześcijaństwa ze względu na nakładane przezeń obowiązki, bądź przez manię filozofowania, znajdując dość tupełu, by usiłować stwarzać nowe „światopoglądy” i nowe religie, a w ten sposób „realnie” przyczynić się do zwycięstwa, z którego być może potrafia wyodrębnić dla siebie korzyści.

Z tych ludzi najniebezpieczniejsi i najbardziej szkodliwi są „filozofowie”. Swoją umiejętnością zonglowania myślami, nieraz wytwornym stylem, barwnością języka i zreczną argumentacją potrafia oni wprowadzić obrzymi częstokroć zamęt w umysłach zwłaszcza klas roszczeniowych pretensje do inteligencji. Stąd pochodzą „walka czujność, z jaką Stolica Apostolska przez św. Oficjum bada wszelkie prace literackie, potępiając pewne z nich, gdy na to zasłużyły, i umieszczając na indeksie „książek zakazanych”.

Ostatnio na indeksie tym znalazła się świeżo w Sztutgardzie wydana książka profesora uniwersytetu w Lipsku Ernesta Bergmanna, znanego propagatora powrotu do pogaństwa, autora wcześniej już potępionej pracy p. t. „Die deutsche Nationalkirche”. W nowoogłoszonej książce, noszącej pociągający tytuł: „Die natürliche Geisflehre” filozof ten wyklada cały system nowego „niemiecko-nordyckiego” poglądu na życie, świat i jego cel ostateczny.

### WALKI W CHINACH.



Żołnierze japońscy w walce z pożarem.

nawrot do stosunków z przed zawieszenia Zarządu Głównego Z. N. P. Po krótkim kuratorstwie p. Musioli (nie przesadzamy, czy osoba kuratora była wybrana fortunnie), odwołano go, przysłała inna osobistość, nastąpił kurs pojednania Związku z rządem. Wkrótce odbędą się nowe wybory, które oczywiście zmienią nie co skład Zarządu Głównego, ale nie zlikwidują wcale mafii, trzęsącej Związkiem i będącej motorem jego działalności „wychowawczej”. Represja wobec władz Związku nastą-

pią, jak to teraz wyjaśnił p. premier, bo pozwoliły sobie na przeciągnięcie struny przeciwko władzom państwowym. Nauczenni przykrem doświadczeniem merytry przychcą, przystosują w miarę konieczności metody działalności do chwilowej koniunktury. Ale czy istota i treść tej działalności ulegną zasadniczej zmianie? Czy nowy Zarząd będzie pracował „w myśl wytycznych narodu polskiego” — jak to sobie obiecuje premier?

Bardzo pragnęlibyśmy się mylić.

Może nawet, z pewnym ryzykiem, przeprowadzać transporty handlowe.

Polityka — to jest rzecz powolna. I rozwój marynarki wojennej również. Dlatego, chcąc nawet bardzo odległe cele osiągnąć, musimy się do tego przygotowywać z wczesną.

I dlatego — stopniowy rozwój naszej siły zbrojnej na morzu jest dla nas rzeczą konieczną.

## Na bezdrożach neopogaństwa niemieckiego

By poznać, po jakich bezdrożach wędruje myśl niektórych współczesnych „filozofów” niemieckich, zbadajmy „system” Bergmanna według oceny jego książki, umieszczonej w „Osservatore Romano”.

Prof. Bergmann przeczy panowaniu Boga nad światem, przeczy aktowi stworzenia i Boskiej Opatrzności. Odmawia duszy ludzkiej jej substancjonalnego początku, niezależnie od materii, przeczy jej nieśmiertelności i dalszemu życiu poza światem materialnym. Przeczy, by poza rozumem ludzkim istniała jakakolwiek istota świadoma, neguje więc istnienie Boga, objawienie i odkupienie. Wszeczeństwo, według Bergmanna, jest bytem żywym, rozciągającym się i rozwijającym w różne formy według swoich praw wewnętrznych. Między wszechświatem i pochodnymi jego formami istnieje harmonia, lecz harmonia ta ma swe źródło nie w jakiejś najwyższej rozumnej istocie, ale wypływa z wiecznego bytu, który jest początkiem i końcem wszelkich rzeczy.

Człowiek powstał z tego bytu przez ewolucję i wszechświat osiągnął przez niego swą mądrość. Wszeczeństwo bowiem w stosunku do ludzi i owoców. Bóg — to właśnie wszechświat; posiada nieskończoność w formie i rośnie nieustannie. Nie ma istotnej różnicy między człowiekiem a owym Bogiem kosmicznym, którego człowiek jest jakby zarodkiem. Religia przy tym systemie jest rozumieniem błogości stanu człowieka, który czuje bliskość w człowieku i jest z nim jedno. Człowiek przeto w obliczu Boga nie może czuć się jako istota niższa wobec istoty wyższej, której musi zjawiać rachunki ze swego postępowania.

Taką religię symbolizowało u ludów nordyckich „święte drzewo”, będące obrazem „drzewa kosmicznego”. Przy pomocy tej właśnie religii „filozof” Bergmann chce „oswobodzić” ludy nordyckie od pęł chrześcijaństwa i powrócić je do epoki wierzeń pierwiastkowych. Rasie germanicznej, świąte Niemcom pójnocy Bergmann oddaje namto prymat we wszelkiej kulturze i wszelkim społeczeństwie ludzkim.

Nie trzeba być filozofem, by osądzić jak sztucznie i krucho zbudowane zostały system filozoficzny i „religia” Bergmanna. Obala ją zarówno gruntowna wiedza, zwłaszcza przyrodnicza jak i zwykły rozsądek. (KAP)

### Parada wojsk japońskich w Szanghaju

SZANGHAJ, 3. 12. O godz. 11 (czas lokalny) rozpoczęła się części koncesji międzynarodowej parady wojsk japońskich, z okazji odniesionego zwycięstwa. Oddziały wojsk japońskich poprzedza oddziały policji brytyjskiej.

W pobliżu jednego z wielkich sklepów chińskich na Nankinroad, na przechodzące oddziały japońskie rzucono bombę. Żołnierze japońscy natychmiast rozproszyli się we wszystkich kierunkach. Jeden z chińskich policjantów i sprawca zamachu został zabici. Brytyjscy policjanci oraz kilku żołnierzy japońskich zostało rannych odłamkami bomb.

lecz w naszym przekonaniu: nie z tego nie będzie. Związek pozostanie organizacją radykalno-lewicową, narzucaną przez wpływy i grupy bolszewizujące, będzie też nadal — może tylko sprytniej — szerzył idee i poglądy destrukcyjne, będzie stosował terror wobec swoich członków, słowem po kiepskim remoncie i drobnej przebudowie przemałuje zapewne nieco szyld, ale będzie w dalszym ciągu hurtownią „państwu”, o których tak obrazowo wspominał gen. Składkowski.

# Kronika wileńska

## DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Należą (Jagiellońska 1), Augustowski (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokol 42), Szantyr (Legionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 22).

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Na Pomorzu, Wileńszczyźnie i Polesiu naogół pochmurno i miewami śnieg przy temperaturze 10 st. na Wileńszczyźnie, do C i na Pomorzu Umierkowany wiatr wschodni. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z przejaśnieniami. Temperatura jeszcze powyżej 0 st. jednak z tendencją do obniżania się. Stabe wiatry z kierunków południowych.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

**Rekolekcje T-wa św. Wincenciego à Paulo.** W sobotę, 4.XII. r. b. i w dniach następnych do 7.XII włącznie, w kościele św. Jana (kaplica Matki Boskiej Pocieszenia), będą się odbywały o godz. 7 wiecz. nauki rekolekcyjne dla członków czynnych, wspierających i sympatyków Konferencji św. Wincenciego à Paulo. — Zakonczenie rekolekcji 6 grudnia rano. — Wejście przez zakrytą od strony dzwiaznic kościelną.

## SPRAWY UNIWEERSYTECKIE.

**Wybory prorektora na U. S. B.** Wczoraj odbyło się zebranie delegatów rad wydziałowych Uniwersytetu Stefana Batorego, na którym dokonano wyboru prorektora. Prorektorem został wybrany prof. dr. Stanisław Hiller, obecny prodziekan wydziału lekarskiego. W najbliższych dniach oczekiwane jest zatwierdzenie wyboru przez ministra W. R. i O. P.

## ODCZYTY

**Przenikanie komunizmu do organizacji katolickich.** Odczyt ten odbędzie się w ramach zebrania Narodowej Organizacji Kobiet, w sali Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1), o godz. 12-iej w niedzielę, dn. 5 grudnia.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Definitywna likwidacja zatargu w fabrykach cukierków.** Zatarg w fabrykach cukierków został definitywnie zlikwidowany, mimo uporu pracodawców żydów. Komisja rozjemcza, wybrana dla likwidacji tego zatargu, zakończyła swe prace, ustalając wysokość stawek robotniczych. Dziś Inspektor Pracy ogłosi nowe stawki. (m)

**Z gieldy zbożowo-towarowej i lniarskiej.** — Na posiedzeniu rady Gieldy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie w dniu 2 bm. postanowiono podwyższyć standardy pszenicy, okazało się bowiem, że ciężar gatunkowy pszenicy jest wyższy, niż to uważano na początku kampanii bieżącej. Na rok gospodarczy 1937/8 będą obowiązywały następujące standardy pszenicy: I — 748, a II — 726. Dotychczas standardy pszenicy wynosiły: I — 736, II — 715. Dla innych zbóż pozostają te same standardy.

Zebrań i czas giełdowy został ustalony na okres od 15 sierpnia do 1 czerwca od g. 9 do 14.30, a w okresie letnim od 1 czerwca do 15 sierpnia — od g. 10 do 14.30.

**Z Izby Przemysłowo-Handlowej.** Z dniem 3 bm. stanowisko wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej objął Mikołaj Szyszkowski, dotychczasowy racca w ministerium przemysłu i handlu. Dyr. Szyszkowski będzie również kierował w Izbie działem obrotów towarowych.

## ROZNE.

**Uroczyste otwarcie poradni eugenicznej** przedsiębnej i małżeńskiejskiej Wł. Koła Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików odbędzie się dn. 5 bm.

**Program uroczystości:** Msza św. w kaplicy św. Kazimierza (Bazylika), godz. 12½ — inauguracja pracy Poradni — ul. Zamkowa 8.

## WYPADKI.

**Wybuch butelki z benzyną.** Pod zas rozpalania pieca wzbuchła butelka z benzyną w mieszkaniu p. Gawrońskiego przy ul. Mostowej 15. Stojąca obok pieca gospodyni doznała bardzo ciężkich obrażeń na całym ciele i została przewieziona do szpitala św. Jakóba. (h)

**Wypadek w „Lutni”.** Obecnie, jak wiadomo, w „Lutni” trwa strajk personelu technicznego, wskutek czego wszystkie prace techniczne są wykonywane przez artystów. Onegdaj przed rozpoczęciem przedstawienia podczas sprawdzania działalności kurtyny spadł wał drewniany na głowę balamistrza Ciesielskiego, który na szczęście doznał jedynie lekkich obrażeń. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

**Dużycy okazał się...** lwowskiym. Pisałmśmy wczoraj o zatrzymaniu międzynarodowego włamywacza, który miał przy sobie duński paszport na nazwisko Arenberga. Po zbadaniu okazało się że

rzekomy Duńczyk jest rodowitym lwowiakiem i nazywa się Atram Brumer. Brumer nabył duński paszport w Gdyni. Pozo-taje nadal w areszcie śledczym. (h)

## Teatr i muzyka

**Teatr Miejski na Pohulance.** Premiera! Dziś o godz. 8.15 wiecz. premiera jednej z najdoskonalszych komedii współczesnych „Uciekła mi przepióreczka” Stefana Żeromskiego. W roli prof. Wilko wystąpi p. Leon Wolętko, w dalszej obsadzie pp.: Michałska (Smugoniowa), Granowska (Księżniczka), Staszewski (Smuś), M. Szpakiewicz (prof. Przelećki), Jaglarz (Bęzkowski), Surowa (Ciekoski), Dzwonkowski (Radostowiec), Koczanowicz (Kleniewicz), Wozniak (Małowieski), Polowski (Zabrzeziński), Kozłowski (Bukański). Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Oprawa dekoracyjna K. i J. Golusów.

**Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś w dalszym ciągu najweselejsze widowisko sezonu „Wróg kobiet”, op. Eystera w świetnym zespole artystów z Wł. Szczawińskim w roli tytułowej. „Wróg kobiet” cieszy się wielkim powodzeniem.

## Z za kotar studio

**GWIAZDKOWA AKCJA RADIOWA** W okresie czterech tygodni poprzedzających święta Bożego Narodzenia — Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju organizuje konkurs gwiazdkowy, połączony z licznymi i cennymi nagrodami.

Konkurs ten, dostępny dla wszystkich radiosłuchaczy w całej Polsce polega na na dostaniu do Polskiego Radia, Warszawa, Ma zowiecka 5 — krótkiej i ujętej możliwie w formę krótkiego hasła odpowiedzi na pytanie:

„Dlaczego odbiornik radiowy jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym?” Konkurs trwać będzie do dn. 5 grudnia poczem na tapie rozdanie nagród, jak zwykle w konkursach radiowych liczych i wartościowych.

## JUŻ TYLKO ZA KILKA DNI!

zapiszemy 800-tysięcznego radioabonenta. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że według obliczeń urzędów pocztowych z całej Polski 800-tysięcznego abonenta Polskie go Radia należy spodziewać już za kilka dni.

Szanse tych, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, wzrastają teraz z godziny na godzinę. Kto jeszcze nie jest radiosłuchaczem, niech nie zwleka. Spieszcie do najbliższego urzędu pocztowego. Są trzy nagrody do zdobycia: złoty zegarek, srebrna popiersznica i książeczka oszczędnościowa z wkładem 100 zł. jako nagroda trzecia.

## KONCERT ORKIESTRY WILEŃSKIEJ

Jak zwykle w sobotnim koncercie poludniowym Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego wystąpi i 4-go grudnia, o godz. 13.20 z repertuarem poważniejszym. Odegrane będą m. in. uwertura do opery „Wolny strzelec” Webera, Balet indyjski z opery „Lakme” Delibes’a, Fantazja z op. „Turandot” Pucciniego i utwór nestora kompozytorów wileńskich, prof. Michała Józefowicza „Z moich szkiców”.

## A JEDNAK TO JUŻ DZIESIĘĆ LAT

Rozgłośnia Wileńska obchodzi w roku bieżącym 10 lat swego istnienia i działalności. Interesujący felieton o jej początkach o pracy ongiś 05 kilowatowej stacji nadawczej wygłosi w sobotę 4 grudnia, o godz. 18.10, z anteny 50 kilowatowej obecnie Rozgłośnia — Kazimierz Leczycki.

## PIESNI WŁOSKIE

Utalentowany i obdarzony pięknym głosem baryton, Stanisław Paria wystąpi w dn. 4 grudnia (sobota), o godz. 18.20 z koncertem poświęconym pieśni włoskiej

## Polskie Radio Wilno

Sobota, dn. 4 grudnia 1937 roku  
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. 11.40 Rewia tenorów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa. 12.20 W ko-palni soli — transmisja z Wieliczki 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Ma-ła skrzyneczka dla dzieci wiejskich — pro-wadzi Ciocia Hania. 13.20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.25 „Nieboszczyk” — obrazek Jozefa Bli-zinskiego. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wy-obraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Przy-gody Mikara Zapalki”. 16.15 Recital skrzyp-cowy Wacława Niemczyka. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Nabożeństwo z Ojciec-Bianym w Wilnie. 18.00 Wiadomości spor-towe 18.10 „Pierwsze dni Rozgłośni Wileń-skiej” — pog. K. Leczyckiego. 18.26 Recital śpiewaczy Stanisława Paria. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Po-laków za granicą. 19.56 Pogadanka aktual-na. 20.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik wieczor-ny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Życie nie jest romanssem” — parodia powieści dla dorastających pańienek 21.15 Muzyka tań-cerna w wykł. Orkiestry P. R. 22.50 Ostat-nie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc. 13.40 Zakonczenie programu.

## Ś. p. Witold Jundziłł

Dnia 29. XI. 1937 r. odbyło się w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego najwzwyższe zebranie, poświęcone pamięci zmarłego 17. XI. b. r. wiceprezesa tegoż I-wa, właściciela apteki w Wilnie, magistra farm. Witolda Jundziłła.

Prezes Wł. Tow. Farm., p. Jan Radowicz oraz inspektor farm. p. Józef Kalajeff w serdecznych słowach omówili zasługi i zalety zmarłego, którego pamięć uczczono przez powstanie i długą chwilą skupienia.

Ś. p. mgr. Witold Jundziłł urodził się 6 kwietnia 1894 r. w Wilnie i tu ukończył gimnazjum Winogradowa, poczem studiował na Wydziale lekarskim Uniwersytetu dorpackiego.

W czasie wojny światowej brał czynny udział w pracach Polskiej

Organizacji Wojskowej i w życiu Społecznym polskiej emigracji w Rosji.

W 1919 r. wraca do kraju, wstępuje do wojska polskiego, w którego szeregach walczył o oswobodzenie Wilna. Po zawieszeniu broni wstępuje na Farmację U.S.B. i, po uzyskaniu dyplomu mgr. farm., obejmuje aptekę swego ojca, zyskując ogólne uznanie dzięki swej pracy i żywą sympatię całego otoczenia.

Przez śmierć ś. p. mgra Witolda Jundziłła Farmacja Wileńska poniosła wielką stratę, albowiem zmarły należał do grona tych, którzy kochali i wysoko cenili swój zawód.

Cześć Jego pamięci.  
Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne.

## Zapisy do Instytutu Wyższej Kult. Religijnej

Zapisy do Instytutu Wyższej Kultury Religijnej przyjmuje osobiste we środy i piątki od godz. 13 do 14-iej w lokalu Arch. Instytutu Akcji Katolickiej (ul. Zamkowa 6) ks. dziekan Ignacy Świrski — Rektor Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie.

Można też składać zgłoszenia na piśmie od godz. 9 do 15 w dnie powszednie w Sekretariacie Arch. Insty-

tutu Akcji Katolickiej z podaniem cenzusu naukowego, zajęcia, adresu i wieku.

Inauguracja Instytutu odbędzie się 8 grudnia w Sali Misyjnej przy ul. św. Anny 13, o godz. 18-iej.

Wykłady rozpoczną się po feriach świątecznych i odbywać się będą w godzinach wieczorowych (po 4 tygodniowo). Słuchacze korzystać będą z Instytutu Wyższej Kultury Religijnej bezpłatnie.

## Z Akad. Koła Pol. Mac. Szkolnej

Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie ni niejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniach 3 i 4 grudnia r. b. w lokalu własnym Koła przy ul. Zamkowej 24 m. 8, odbędzie się bezpłatny kurs prelegencji. W kursie tym, poza członkami

Koła, mogą brać udział akademicy nieczłonkowie i wprowadzeni goście.

Początek kursu w dniu 3 b. m. o godz. 19.

Zarząd Koła urządza i udziela in formacji w wyżej wymienionym lo-kalu w niedziele w godzinach od 11 do 13 i w czwartki w godz. 19 do 21.

## Najmilszą gwiazdką — kapelusz z J. Miaszkowski

## Przebudowa mostu Zwierzynieckiego

Montowanie przesła mostu Zwierzynieckiego ma się ku końcowi i ter min ukończenia tych robót, ustalony w umowie na dzień 10 grudnia, na pewno będzie dotrzymany. Jeszcze przed tym terminem rozpocznie się montaż prowizorycznej jezdni i chod-ników, tak iż przed świętami Bożego Narodzenia otwarty będzie przez most ruch pieszy i kołowy. Ponieważ jezdnia będzie prowizoryczna, więc ciężkie wozy (ponad 2 tonny) i auto-busy nie będą przepuszczane przez

most. Po otwarciu ruchu na moście, prowizoryczna kładka przez rzekę zostanie rozebrana, zwłazszcżą, że płynąca rzeką kra mogłaby ją uszkodzić.

Ostateczne wykończenie mostu, t. zn. ułożenie stałej jezdni z kostki i chodników odbyć się może dopiero na wiosnę. Wówczas znowu na czas pewien ruch przez most zostanie wstrzymany i ponownie położona będzie kładka.

## Tysiące prezentów na Gwiazdkę!

sweterki szlafroczy, piżamy wykwintną bieliznę damską i męską, najmodn. krawaty, szale, rękawiczki, przesliczne torebki, puderniczki i wiele innych. W wielkim wyborze, po cenach bezkonkurencyjnych

Wielki wybór, po cenach bezkonkurencyjnych poleca **J. KŁODECKI** Wilno, Zamkowa 17 Telefon 9-28

## Nowe kasy bezprocentowe na Wileńszczyźnie

Do Ekspozytury Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego R. P. w Wilnie w tych dniach zgłoszyły akces 4 nowe kasy, które bądź już powstały i pracują, bądź też znajdują się jeszcze w stadium organizacji. I tak powstała kasa bezprocentowa w Landwarowie, w Miorach i w Idołowie.

W ostatnim zaś stadium organizacji znajduje się kasa w parafii św. Rafała w Wilnie.

Ogółem w ciągu ub. mies. powstało około 10 takich kas. (m)

## Zmiana na stanowiskach starostów w Stołpcach, Szczuczynie i Lidzie

Dotychczasowy starosta powiatowy w Stołpcach, Włodzimierz Wierzbicki, przeniesiony został na równo-rzędne stanowisko do Szczuczyna nowogródzkiego, a starosta powiatowy w Szczuczynie p. Kowalski, prze-

niesiony na stanowisko starosty w Stołpcach. Starostą powiatowym w Lidzie mianowany został p. Stanisław Gąsowski, dotychczasowy starosta powiatowy w Przeworsku.

wając państwowym hymn litewski. Oskarżona o to samo wykroczenie Zelisówna Tekla, nauczycielka, została uniewinniona. Zelisówna oświadczyła, że wprawdzie była w grupie śpiewających, lecz sama nie śpiewała, gdyż jest przeciwną śpiewania w Polsce państwowego hymnu litewskiego.

## Za działalność wywrotową

Decyzją władz prokuratorskich została aresztowana pod zarzutem działalności wywrotowej Urszula Stefanowicz, skarbniczka Litewskiego Towarzystwa sług im. św. Zyty w Wilnie.

## S P O R T

### Wycieczka narciarska.

W niedzielę S. N. A. Z. S. organizuje wycieczkę narciarską dla zawodników, turystów i sympatyków. Zbiórka o godz. 10-iej na przystani A. Z. S.

## Nowości wydawnicze

Wydawnictwo „ARKADY” otrzymało na Wystawie Paryskiej najwyższe odznaczenie Wystawy — Grand Prix — za całość wydawnictwa i Złoty Medal, jako specjalne wyróżnienie strony graficznej.

**Mój pluton.** Sopoćko Janusz Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy Warszawa 1937 r. Cena zł. 3.15

Do sporej już ilości pamiętników osnutych na tle wojny polsko-rosyjskiej 1929 r. przybywa nam nowy w opracowaniu mjr. dypl. Janusza Sopoćki. Autor pamiętnika — podówczas podoficer — opisuje w swej pracy pobyt na froncie polsko-bolszewickim od czerwca do grudnia 1920 r. w szeregach 1 pułku strzelców wielkopolskich. Jak wiązimy osnowa pamiętnika są chwile przelomowe Polski: odwrót naszych oddziałów w czerwcu i lipcu 1920 r., bitwa warszawska oraz późniejszy zwycięski marsz w pogoni za bolszewikami.

Jan Grabowski. „Fartuch w Kąkuty, Wielka Psia Opera” książka dla dzieci. Wytrawny i utalentowany pisarz przemawia tu do dziecka nie tylko zabawnymi perypetjami żywioła szczenia, indyka, ka-czek, kur i kotów, opowiedzianych z wdziękiem, na jakie zdobyć się umie autor, dobrze znany w literaturze dla dzieci, zaprasza on małego czytelnika do odpiewania armii zwierzęcych aktorów „Wielkiej Opery”, odtańczenia ich „pląsów”, do współudziału wreszcie w tworzeniu ilustracji swej niezwykłej książki. Przez taki dotychczas w żadnej literaturze niespotykany sposób połączenia do dziecka i ujęcie charakteru książki, dla niego przeznaczona, „Fartuch w Kąkuty” Jana Grabowskiego staje się „Operą”, w której dziecko jest jednocześnie współtwórcą niemal każdego kstu, autorem, widzem, czytelnikiem. Strona graficzna „Wielkiej Psiej Opery”, dobór ilustracji, nawet układ zcionek na poszczególnych stronach tekstu zmierzają ku temu, aby książka była żywa, jak film obrazkowy, i jak on zabawna.

## NUMER 23 „PANI DOMU”

Najbardziej rozpowszechnioną dziś formą przyjęć w domach średnio zamożnych jest popołudniowe przyjęcie. Przyjęcia takie można urządzać niezależnie od pory roku, w awdencie czy karnawale i zawsze są one najwygodniejszym i najmniej kosztownym i najmilszym sposobem przyjmowania gości. Jak urządzać przyjęcia popołudniowe, co i jak na nich podawać, jak zorganizować usługę w domu, gdzie nie ma pokojowej i tam, gdzie pani domu ma pomoc — mówi bogato ilustrowany art. „Five o'clock tea”. Dopelnieniem tego artykułu są przepisy na kanapki, bardzo dekoracyjne, pomysłowe i smaczne. Opowieść o staropolskiej gościnności i powiastka o gościnności dzisiejszej — to dalsze rozwinięcie tematu.

Jednym z najczęściej podawanych na przyjęciach najojów jest herbata. O jej gatunkach, sposobach rozpoznawania i racjonalnego zaparzania mówi art. „Herbata na rynku polskim”.

Dalszy ciąg wrażeń z podróży mian. Romanowej opowiada o szkolnictwie gospodarczym na Lotwie. Z działu prac domowych znajdujemy art. „Wielkie pranie” stanowiący dalszy ciąg art. drukowanego w poprzednim numerze, omawiający czynności przy praniu właściwym i wykańczanie.

Ciekawe wiadomości społeczne, komunikaty z działalności komisji Inst. Gosp. Domowego, aktualne wskazania i sezonowe przepisy na potrawy z ryb uzupełniają treść interesującego, pięknie ilustrowanego numeru.

Pismo PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

Jagiellońska 10. Tel. 13-70  
**Czytelnia „NOWOŚCI”**  
Czynna od godz. 11—19-iej  
Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50  
Pamiętajcie o lekturze szkolnej!  
Dziela klasyczne — nowości — bele-trystyka francuska, niemiecka i in.

Giełda warszawska z dn. 3, XII, 37.

Dewizy: Berlin 212,97 712,11 Gdańsk 100,20 99,80 Amsterd. 293,50 294,22 Londyn 26,36 26,43 N. J. czeki 527 1/2, 529 Paryż 17,94 18,09 Praga 18,57 18,62 Akcje: Bank Polski 107,75 Papiery: 4 i pół proc. wewnętrzną 58,50 3 proc. poz. inw. 1 em. 75,75 ser. — 3 " " 2 " 75,00 ser. 84,50 5 proc. konwersyjna 63,50 5 " kolejowa 62,00 — 6 " dolarowa — kupon — 4 " premj. dolarowa 40,00 40,25 7 " stabiliz. — kupon — 4 " konsolid. 62,00 dr. 61,00 Waluty: Dol. amer. 527 1/2, 525 Marki niem. 116,00 113,00

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 3 XII. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (tęza za 1000 kg i-co wag. st. sal.). Ziarnopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mielonych ilościach.

Table with 3 columns: Commodity name, Price per 100kg, and Price per 50kg. Includes items like Zyto I stand, Pszenica I stand, Jęczmień II stand, Owies I stand, Gryka I stand, Sianko łazano, Len trzep, Targaniec mocz.

Przy ulgowych taryfach, z których korzystają niżej wymienione towary, ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

Rozmaitości

LECIMY NA KSIĘŻYC

Angielski fizyk Lou twierdzi, że teraz już przelot na księżyc nie jest fantazją. Udziałem on mianowicie wywiadu przedstawicieli „Wiener Journala”. Twierdzi on, że 80 lat temu powiem bardzo znany uczonej mówił, że człowiek nie wytrzyma większej szybkości jak 90 km. na godzinę, bo większą szybkość mogłaby być przyczyną śmierci; 40 lat temu ekspert angielskiego ministerstwa spraw wojskowych twierdził, że ra diotelegrafia nigdy nie może być stosowana w armii; 90 lat temu twierdzono, że znalazł się jakiś wariat, który gazem zamierza oświetlić cały Londyn.

W ten sam bezkrytyczny sposób mówi się dzisiaj o komunikacji z księżycem i Marssem. W dalszym ciągu zapewniamy, że połączenie z tymi planetami można by natychmiast zrealizować, gaby były pieniądze. W Londynie istnieje już nawet towarzystwo międzyplanetarne, które poczyniło do tej pory badania, twierdzone pomysłnym wynikiem. Wszystkie modele potwierdziły możliwość realizacji tej idei. Najlepszą sprawność wykazały sytemy rakietowe. Aby jednak osiągnąć ciężki aparat ten musi być wielkich rozmiarów ze względu na konieczność zabrania większej ilości paliwa. Po obliczeniach okazało się, że trzeba na 2/3 drogi. Reszta drogi będzie przebywana przez wykorzystanie siły przyciągania. Do zrealizowania tego zamierzenia potrzeba jest według twierdzeń uznanego 1,5 miliona funtów szterlingów. Nasze pokolenie będzie na pewno świadkiem takich przelotów, a najdalej za 400 lat te przeloty nie będą większą rewelacją, jak dzisiaj przeloty między

Pomóżmy bliźni!

SIEROTA-CHOŁOPIEC, lat 14, bez nikogo na świecie, prosi przez Caritas o ratunek. Chcemy go oddać do zawodu — może znajdzie się osoba łitościwa, rodzina bezdzietna, która by się dzieckiem dobrem zajęła. Brak chłopcu bielizny, odzieży, obuwia. Łaskawą pomocą prosimy kierować pod adresem: CARITAS, Wilno, Zamkowa 8, 1 p.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Tylko u nas piękna polska komedia dla wszystkich DYM SZA ZNICZ I ORWID „NIEDORAJDA” Piękny kolorowy nadprogram

Polskie Kino PREMIERA. BAJKA W Wilnie, przy kościele Wszystkich Świętych (Zawalna 54) powstaje nowa polska placówka — Kino „BAJKA” w sali kościelnej im. J. E. Ks. R. Jastrzykowskiego. Dziś premiera. Potężny film wojenny „Douamont”

Polskie Kino CZARUJĄCA Światowid Marta Eggerth „PAŁAC WE FLANDRII” Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początku seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

WINIARNIA pod OKRĘTEM zaprasza na LAMPKĘ WINA lub MIODU Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12—14 Koncerty na cytrze i gitarze Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa MICKIEWICZA 11 (wejście z bramy). Właściciele: Stanistaw Bieliński i Feliks Żebrowski

OMEGA K. GORZUCHOWSKI WILNO, ZAMKOWA 9. [Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

20% rabatu na okres do 10. XII. 37 r. przynajmniej na plater, kryształy i wyroby alabastrowe — inne towary po cenach bardzo niskich, poleca na gwiazdkę D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24, Hurtowe składy szkła okiennego i stołowego, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt. Zarówki bardzo tanio. Płyty gramofonowe — ostatnie przeboje — ceny obniżone, od zł. 1,50. Cenniki hurtowe na żądanie gratis.

Najmilszy prezent gwiazdkowy dla żony, córki, męża, syna — to zegareczek od W. JUREWICZA Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

Dlaczego u KOWALSKIEGO MICKIEWICZA 5, męską i damską galanterię można nabyć bardzo tanio? Dlatego, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

Obiady smaczne i zdrowe poczynawszy od 80 groszy, wydaje ZWIĄZEK ŚW. ZYTY za ul. KAZIMIERZOWSKI 3

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI Aleksandra Wiszniewskiego poleca się Szanownym P.P. Klientom i podaje do wiadomości, że stale mieści się przy ul. Zamkowej 20-a, wejście z ul. Sw. Michalskiej Nr. 1. (Z nazwiskiem o podobnym brzmieniu nie wspólnego nie mam). ALEKSANDER WISZNIEWSKI. Robotę wykonuję zawsze akuracie i jak najsumiennie.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE Spółdzielnia Chrześcijań, Wilno, TROC-KA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

Hallo, Hallo!!! f-ma „OKAZJA” Wilno, Wileńska 26 sprzedaje — kupuje: meble, dywany, obrazy, futra, porcelanę, rzeczy starożytne, domowe, okazjne i t. p.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż W I N A wytwórni W. Osmołowski, Wilno SA STARE, LEZALE, MOCNE i ZDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. Do nabycia wszędzie.

Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakulowych, łokowych i t. p. L. ŁOPUSZAŃSKI WILNO, Zamkowa 4.

Już czas dawać ogłoszenia świąteczne!!! OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

CASINO Początek o 2-jej. Dziś ulubieniec kobiet Robert Taylor Jean Harlow PANOWIE z TOWARZYSTWA Nad program: Dodatki.

HELIOS Najaktualniejszy film doby obecnej! Film wielkich zagadnień OSTATNI POCIĄG OBLĘZONEGO MIASTA (LAST TRAIN FROM MADRID) W rol. gl. Dorothy LAMOUR (Bohaterka „Władczyni Puszczy”), Gilbert ROLAND, Karen MORLEY, Lew AYRES, Helen Mack Nad program Kolorowa atrakcja i aktualności.

MARS Początek o 2-jej. Przygody oficera rosyjskiego na Dalekim Wschodzie Yoshiwara w. g. powieści Maurycego Dekobry. W rol. gl. Sessue Hayakawa

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów z czystej wełny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, pończochy i t. d. W. NOWICKI Wilno 30. Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d. Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.

Nigdy nie jest zapóźno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, znaleźć będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GAŹECKIEGO (z kogutkiem), sprzedają apteki i składy apteczne

O. Matkiewicz Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki poleca NA GWIAZDKĘ, ZEGARY I ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Kupno i sprzedaż SPRZEDAM dom murowany, nowoczesny o 3 mieszkaniach, ul. Kościuszki 25. Gotówka 10 tysięcy i niskoprocentowa pożyczka. Warunki u właściciela, ul. Łokieć 8—3, od godz. 4—6 popoł. (240—4) SKLEP SPOŻYWCZY, w dobrym punkcie sprzedam zaraz. Zgłoszenia: ul. Tomasza Zana 23-b, sklep.

DO NABYCIA willa z mieszkaniem reprezentacyjnym o 6-ciu dużych pokojach, położona w parku, obszar którego wynosi 7.300 m<sup>2</sup>, przy ul. Słowackiego 11. Ogłądać tylko we wtorki i piątki od 2 1/2 do 4 1/2.

FUTRO męskie szopy okazjynie do sprzedania. Białostocka 6 — 5 od 4—6. 287—2

Praca zaofiarowana EKONOM POTRZEBNY do folwarku dwustuhektarowego. Zgłoszenia tylko listownie: Grodno, Garnarska 3, Poczobut. 290—3

Praca poszukiwana RZĄDCA ROLNY poszukuje posady od zaraz, lub od 1 lutego, ewentualnie od marca 1938 r., z ukończoną praktyką rolniczo-leśną. Wieloletnia praca w większych majątkach, ostatnio sześcioletnia samodzielna praca. Referencje osób poważnych, można za gwarancją. Oferty do admin. „Dz. Wil” pod 68096. (225—6)

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, MOSTOWA 1, TELEFON 12 — 14. WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI DRUKARNI PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA: DRUKI DZIEŁOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE. DRUKI KOLOROWE. ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROIGATORSKIE. WYKONANIE SZYBKIE I FACHOWE. NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK — CENY NISKIE

ELEKTRO-MONTER, na się nie wodzący gach i słusiarstwo, po zukiuje pracy, zgodzi się być dozorcą za mieszkanie i małe wynagrodzenie. z-k Bernardyński 4—5.

GOSPODYNI inteligentna, młoda, samotna, zajmie się prowadzeniem domu, a także pielęgnacją chorych, jako fachowa, z poleceniami siostra. Wilno, ul. Lwowska 39, p. Butkiewiczowa, dla pielęgniarki

ZA 2 zł. DZIENNIE przyjmuje każdą pracę umysłową lub fizyczną, Lat 26, wykształcenie 6 kl. gimn. Zgł. do adm. „Dz. Wil.” pod „Sprytyn”. 281

POSZUKUJE PRACY w charakterze wychowawcy, 5-cio letnia praktyka w zakładach wychowawczych i opiekuńczych, wykształcenie średnie, dobre świadectwa i referencje, ponadto znam pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia kierować: ul. Mickiewicza 19—22 Nasza Szkoła. gr—6

OSOBA STARSZA poszukuje pracy do szycia, domowej lub jakiej innej. Św. Jakóbska 4—6. —5

Mieszkania i pokoje 3 POKOJE Z KUCHNIĄ, z wygodami, przy ul. Fabrycznej, do wynajęcia od zaraz. In. T. Zana 23-b, sklep.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pokojowe, skanalizowane. Mickiewicza 15 m. 15. 283

Nauka STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30—15.30 i 19.30—21.00. (221—4)

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, rocznicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp. nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI.

